

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 12 sierpnia 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń I-sza strona 50 kop. wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

TEATR VARIETE
„MANTEUFEL“

Dyrekcja Carlo di Donato.

Dziś i codziennie przedstawienie pierwszorzędných sił artystycznych pom. innemi występ ulubieńca publiczności Łódzkiej p.

Józefa URSTEINA

Nowy program. sierpniowy.

The-Bio-Expres
Setni kinematograf w ogrodzie
 ZIELONA ŁÓDZ.
 ZIELONA 2.
Sensacyjny program!

Telefony Heislera

najnowszych udoskonalonych systemów

przeszło **100,000** sztuk w użyciu

na rządowych, prywatnych, miejskich, ziemskich i międzymiastowych telefonicznych sieciach, kolejach, w wojsku i marynarce.

Urządzenia centralnych telefonicznych stacji

W Petersburgu zbudowana największa w świecie centralna stacja telefoniczna na **80,000** abonentów.

Ilustrowane cenniki wysyłają się na żądanie bezpłatnie.

Towarzystwo Akcyjne Elektromechanicznej i Telefonicznej Fabryki.

1100—5

Aparaty powyższe są do nabycia w firmie:

N. C. Heisler & C-o

St. Petersburg, Griaznaja 12.

Bracia Borkowscy Warszawa Łódź
 Jerozolimska 56. Piotrkowska 125.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—0—

Wtorek 12 sierpnia 1913 r.

Dziś: Klary.

Jutro: Hippolita.

Kobiety i dzieci ofiarami pracy.

„Miejsce kobiety jest na łonie rodziny. Tam powinna rozwijać swoje zdolności, żeby mężowi osłodzić życie, dzieciom zapewnić opiekę i wychowanie“. Takim frazeosem zbywa się na ogół żądania kobiet równouprawnienia w życiu publicznem. W rzeczywistości miljonowy zastęp kobiet i tysiące dzieci wyrwa się z ogniska rodzinnego i rzuci na pole pracy zarobkowej, bo tania ich siła robocza jest tak wielką pokusą, że

wobec niej milkną wszystkie inne „uczuciowe“ argumenty. Praca kobiet i dzieci wzrasta też stale we wszystkich krajach. W Austrii można stwierdzić bardzo poważny przybytek na tem polu. Kiedy w roku 1889 pracowało 243,315 kobiet w przedsiębiorstwach, podlegających ubezpieczeniu od wypadków, to już w roku 1910 pracowało kobiet 1,184,227. Taka ogromna armja pracujących narażona jest na różne niebezpieczeństwa, bo transmisje, maszyny i inne narzędzia pracy nie rozróżniają kobiet od mężczyzn i wszyscy pracujący płacą krwawy podatek ze zdrowia i życia.

Już 25 lat mija od chwili, kiedy w Austrii zaprowadzono ustawowe robotnicze ubezpieczenie od wypadków. Ministerjum spraw wewnętrznych prowadzi stałą rubrykę wypadków, umożliwiając nam przegląd ofiar, które klasa pracująca składa rok rocznie na polu pracy zarobkowej. Liczby urzędowe dalekie są od do-

kładności, wielu pracodawców zataja nieszczęśliwe wypadki, żeby się uchylić od odpowiedzialności.

Według urzędowych cyfr uległo nieszczęśliwym wypadkom we wspomnianym wyżej okresie 22,253 kobiet i dziewcząt, których następstwem była niezdolność do pracy, 682 kobiet i dziewcząt straciło przy pracy życie

Najwięcej nieszczęśliwych wypadków było w przemyśle tkackim w 1910 roku, aż 624 i 11 ze śmiertelnym wynikiem. W przemyśle budowlanym, gdzie pracują przeważnie młode dziewczęta, zdarzyło się w tym samym okresie 306 nieszczęśliwych wypadków i 7 śmiertelnych, w przemyśle metalowym 296 wypadków i t. d.

Kobiety pracują we wszystkich przedsiębiorstwach i wszędzie dostają za swoją pracę daleko mniejszą zapłatę, niż mężczyźni. Jeżeli następstwem nieszczęśliwego wypadku jest niezdolność do pracy, dostaje poszkodowana w myśl ustawy o ubezpieczeniu od wypadków, odszkodowanie, względnie stałą rentę, zależnie od wysokości całorocznego zarobku. W razie zupełnej niezdolności do pracy przyznaje zakład ubezpieczenia od wypadku 60 procent zarobku. Strata jednej nogi, ręki, oka, nie kwalifikuje do pobierania tak wysokiego odszkodowania, nieszczęśliwa ofiara musi się zadowolić 20 do 40 proc. swego zarobku. A cóż dopiero, jeżeli pracująca kobieta albo dziewczyna wyniesie z wypadku poparzoną twarz, ręce albo szpecące blizny. Zakład może w takich wypadkach żadnego odszkodowania nie wypłacić, ponieważ tylko „piękność“ ucierpiała.

Mały zarobek, którego następstwem jest mała renta, czy odszkodowanie, boleśnie odczuwają pracujące kobiety. Niezdolne do pracy kaleki są ciężarem sobie i innym, bo wyżyje z tego, co zakład ubezpieczenia od wypadków daje, stanowczo nie można. Tylko organizacje zawodowe, walczące o lepszą płacę, mogą kobiety ochronić od tych ciężkich krzywd.

Ze nawet słabe, niewinne dzieci padają ofiarą chciwego zysków kapitalizmu, uczy nas historia przemysłu tkackiego w Anglii, gdzie specjali dozorca harapami naganiał upadające ze znużenia dzieci, a jeszcze bardziej pomysłowi oblewali zasypiające maleństwa zimną wodą. W pracę dzieci wchodzi w rachubę wyłącznie dzieci robotnicze, bo one jedynie skazane są na pracę zarobkową. Nie dla nich zabawy, nie dla nich świeci słońce, zielenią się pola i lasy. Przy huku maszyn, w dusznych salach fabrycznych, warsztatach, wolno im śnić o wolności, której zażywają szczęśliwe dzieci.

Każda najmniejsza nieuwaga pochłania ofiarę, a czyż można od małych dzieci wymagać, żeby pracowały kilkanaście godzin bez przerwy, z całym nateżeniem nerwów. To też urzędowa statystyka w okresie od 1889 roku do 1910 notuje 22,227 dzieci, które uległy nieszczęśliwym wypadkom, 19,847 chłopców i 2,380 dziewcząt padło ofiarą chciwości przedsiębiorców i zostali kalekami, a nawet śmierć ponieśli.

W roku 1889 było 27 wypadków u pracujących dzieci, a w roku 1910 już 1818. Z wzrostem pracy dzieci rośnie i rubryka nieszczęśliwych wypadków.

Cyfry podane przez źródła urzędowe nie są dokładne. Jeżeli wypadek miał miejsce w rolnictwie, nie dochodzi wiadomości urzędowej, bo właśnie agrarjusze zatajają wypadki, żeby nie mieć „nieprzyjemności.“ — Wiadomo, że właśnie agrarjusze zatrudniają małe dzieci w rolnictwie, przy młockarniach, siewkarniach i innych maszynach rolniczych. Dzieci pracują po 12 — 14 godzin za minimalną zapłatę, a agrarjusze uważają się jeszcze za dobrodziejów.

Lwowski zakład ubezpieczenia od wypadków notuje od 1890 do 1901 roku 43 wypadki, których dzieci doznały przy pracy w gospodarstwie rolnem. Jedno z okolicznych dzieci miało lat 9, jedno umarło, u trzech następstwem była zupełna niezdolność do pracy, 17 dzieci miało pra-

wo do 50 — 83 procent odszkodowania, czyli byli prawie zupełnymi kalekami.

W Czechach w roku 1901 praca przy maszynach rolniczych kosztowała 31 dzieci życie, albo zdrowie; Morawsko-śląski zakład wykazuje od 1891 do 1901 roku 60 dzieci, które również przy maszynach rolniczych uległy wypadkom.

Dzieci od 9 do 14 lat postradały ręce, nogi, a 7 dzieci straciło życie. Austria Dolna, Siedmiogród, dotrzymują kroku w tej krwawej statystyce. Niektóre zakłady ubezpieczenia od wypadków wyraźnie zaznaczają, że często kawałek blachy albo drzewa przy maszynie ochroniłoby obsługujące je dzieci od wypadku.

Życie dzieci robotniczych takie tanie, szkoda blachy, szkoda desek. Rezerwa czekająca na pracę tak wielka, że cyfry wypadków napewno do sumienia przedsiębiorców nie przemówią.

Zyski, które przynoszą pracujące dzieci, są tak wielkie, że dobrowolnie nie zrzekną się ich pracodawcy agrarni i przemysłowi. Klasa pracująca musi żądać ustaw, któreby dzieciom dawały zabezpieczenie i ochronę przed zachłannością kapitalistów różnego rodzaju.

Porządek spadkobrania.

Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt prawa o porządku spadkobrania włościańskiego. Nowa ustawa ma przedewszystkiem na celu grunty ukazowe i różni się w wielu przypadkach od norm, wskazanych w księdze X ustawy cywilnej. Prawo z dnia 8 czerwca 1912 roku o przekazywaniu testamentem majątków rodowych rozciąga się i na grunta włościańskie, niezależnie od sposobu, w jaki je nabyto. Nowe prawo nie dotyczy wszakże gruntów znajdujących się we wspólnym władaniu gminy.

Według projektu osoby usynowione przez włościan korzystają z jednakowych praw spadkowych z dziećmi z małżeństwa prawnego i w razie braku synów prawa usynowionych są jednakowe z prawami spadkowymi córek zamężnych. Testamen-

ty włościan spisywane są w porządku ogólnym.

Włościanin może przekazać w testamentie grunta swe spadkobiercom naturalnym według swej woli. Grunta włościańskie mogą być darowane przez posiadaczy tylko osobom, które są ich naturalnymi spadkobiercami. Od spadkobrania w prostej linii usuwani są w razie istnienia innych spadkobierców:

1) osoby wydziedziczone przez spadkodawcę;

2) osoby mieszkające osobno od spadkodawcy i w ciągu ostatnich lat dziesięciu nie mające udziału w pracach nad utrzymaniem gospodarstwa i

3) córki zamężne, o ile żyją synowie spadkodawcy i ich potomstwo.

W spadkobranii w liniach bocznych pierwszeństwo służy osobie najstarszej wiekiem. Zmarły małżonek posiadacza gruntu otrzymuje dożywocie, jednakowe z udziałem synów, i w każdym razie nie mniejsze od 1/4 spadku, w razie zaś bezdzietności małżeństwa — cały spadek. Dożywocie wdowy ustaje z chwilą powtórnego zamążpójścia.

Porządek specjalny włościańskich gruntów spadkowych ustalony będzie przez przepisy specjalne.

Nowy typ przedsiębiorców przemysłowych.

Współczesne życie ekonomiczne narodów kulturalnych rozwija się bez przerwy, tworząc wciąż nowe formy gospodarcze. Skomplikowane życie ekonomiczne krajów kapitalistycznych w ciągu ostatnich 2—3 dziesięcioleci wyłoniło cały szereg nowych typów i form przedsiębiorstw, nowych zarówno pod względem ekonomicznym, jak i pod względem prawnym. Ten proces powstania nowych typów przedsiębiorstw, obserwowanych w różnych dziedzinach gospodarki narodowej, odbywa się bezspornie przed naszymi oczyma. Zupełnie nowy typ przedsiębiorstw przemysłowych dopiero toruje sobie drogę w niektórych krajach Europy zachodniej, lecz niewątpliwie ma on przed sobą przyszłość, a dotychczas najbardziej rozwinięty jest w Niemczech.

Jak wiadomo, dotychczas nie rozstrzygnięto kwestji, jaka zasada jest bardziej współmierną w zastosowaniu do niektórych gałęzi gospodarki miejskiej np. w sprawach oświetlenia miasta, kanalizacji, eksploatacji kolei miejskich t. d., czy za-

sada czysto gminnej gospodarki, czy też oddanie tych spraw w ręce prywatnych przedsiębiorców. Zasada komunalizacji w ciągu ostatnich lat zrobiła wielkie postępy w wielu krajach.

Jedno miasto po drugim zaczęło przechodzić do samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstw gospodarczych do umiastowienia elektrowni, tramwajów, zaopatrywania mieszkańców w wodę, gaz i t. d. W praktyce jednak muncypalizacja napotykała przeróżne trudności.

Okazało się bowiem, że zarządy miast, ze względu na swój różnorodny skład osobisty, nie mają możności kierować jak należy przedsiębiorstwami miejskimi, i że do ich prowadzenia trudno jest znaleźć odpowiednio wykwalifikowanych i zdolnych ludzi. Z tego więc względu działacze miejscy w Niemczech coraz częściej protestują przeciwko umiastowieniu kolei miejskich. A skłaniają ich do tego przykłady zaczerpnięte z życia, bo oto z pośród 36 niemieckich w 1908 roku, 9 nie przyniosło żadnego dochodu, zaś 11 dało znaczny niedobór.

Drugą poważną przeszkodą do muncypalizacji są komplikujące się techniczne i gospodarcze warunki miejskiego życia. Energję elektryczną i gaz można tanio wytwarzać tylko w wielkich zakładach, te ostatnie zaś mają jedynie rację bytu wtedy, gdy mogą liczyć na wielu konsumentów nietylko w danym mieście, lecz też wśród zakładów przemysłowych całego okręgu. W takich warunkach zasada muncypalizacji nie może być, oczywiście, przeprowadzana z powodzeniem.

Ażeby usunąć wszystkie przeszkody, stojące na drodze do muncypalizacji całego szeregu przedsiębiorstw nie oddawać prowadzenia ważniejszych gałęzi gospodarki miejskiej całkowicie w ręce prywatnych przedsiębiorstw, w ostatnich czasach wytworzyła się w Niemczech specjalna forma pośrednia, t. zw. „mieszane prywatno — publiczne przedsiębiorstwa”. Są to takie przedsiębiorstwa, których kapitał zakładowy tworzy się poczęści z wniosków osób prywatnych, poczęści zaś z wniosków instytucji publicznych (zwłaszcza miast i okręgów), a główne kierownictwo spoczywa jednocześnie w rękach jednych i drugich. Ta mieszana forma przedsiębiorstw przemysłowych, gdzie wspólnie pracują gmina i osoby prywatne, znajduje szerokie zastosowanie i została powołana do życia w 32 miastach państwa niemieckiego.

Wzorem mieszanych przedsię-

biorstw gospodarczych są w Niemczech „reńsko-westfalskie zakłady elektryczne, założone w 1908 roku w Essen. Przedsiębiorstwo to istnieje jako towarzystwo akcyjne, z kapitałem zakładowym 38 milionów marek, z czego 18 milj. należy do miasta Essen. W radzie nadzorczej (Aufsichtsrat), składającej się z 24 członków, zasiada 14 przedstawicieli gmin. Za przykładem reńsko-westfalskich zakładów powstają liczne przedsiębiorstwa tego typu. Szczególnie drobne gminy, ze względu na niekompetencję swoją w sprawach technicznych, w obawie przed ryzykiem wielkich przedsiębiorstw, decydują się na wspólną pracę z przedsiębiorcami prywatnymi. Zaś ci ostatni bardzo chętnie wiążą się z gminami, a skłania ich do tego cały szereg następujących względów: przy współdziałaniu gmin łatwiej jest znaleźć niezbędny kapitał, znikają liczne trudności, jakże napotyka się przy zakładaniu przedsiębiorstw prywatnych, łatwiej uzyskać wszelkie uługi i t. d.

Prawna forma przedsiębiorstwa nowego typu, prawie jednorodna: albo towarzystwo akcyjne, albo towarzystwo z ograniczoną poręką. Przedsiębiorstwa te oparte są ściśle na zasadach handlowych, co wyraźnie zaznacza się w odpowiednich umowach. Krótkotrwałe funkcjonowanie mieszanych prywatno-publicznych przedsiębiorstw ujawniło, że nowy ten typ jest doskonale przystosowany do życia, oraz wykazało, że nowa zasada odpowiada dojrzałym potrzebom współczesnego życia gospodarczego.

J. P.

Niemiecka polityka kolonialna.

(Koresp. własna „N. K. Ł.”)

Berlin, 6 sierpnia.

Niemcy słyną w świecie ze swej „polityki silnej pięści”, którą stosują wobec pobitych i ujarzmionych narodów. Murzynów w swych koloniach afrykańskich, którzy nie chcieli uznać zwierzchnictwa niemieckiego z powodu znęcania się nad nimi tamtejszych polityków niemieckich, mieczem zmuszono do posłuszeństwa. Na wielkiej wyspie Samoa, zakupionej przez Niemców przed 13 laty, mają sprawę łatwiejszą, bo samoanccy są narodem potulnym i nie śmia ani marzyć o stawianiu oporu takiej potędze. (Samoa znajduje się daleko na północny wschód od Australji).

na giletynę. Tego tylko brak mi do szczęścia”.

— „Szukać!”

„Wolni obywatele” zaglądali pod meble, do szaf, przesuwali, pikali pod łóżkiem, dziurawili materace bagnetami. Lubin, drapiąc się za uchem, spođełba gapił się na mnie.

Pani de Luzy, w obawie, aby mnie nie poddano śledztwu, odezwała się do mnie:

— „Przyjacielu, znasz ten dom nie gorzej odemnie. Ja wiem, że ci to sprawi przyjemność oprowadzić patryjotów”.

Zaprowadziłem ich do piwnicy, gdzie się popili, i znalazłszy sporą ilość butelek. Po tej libacji Lubin wybił uderzeniem kija dna pełnych wina beczek i wychodząc z zatopionej winem piwnicy, dał sygnał do odwrotu.

Doprowadziłem ich do bramy, i pobiegłem zawiadomić panią de Luzy o wybawieniu.

Dowiedziawszy się o tem, nachyliła się nad przejsiem i zawołała:

— „Panie Planchonné, panie Planchonné!”

Staby jęk był odpowiedzią.

— „Chwała Bogu — dokończyła — okropnie się bałam, panie Planchonné. Myślałam, że pan już umarł. Później, zwracając się do mnie powiedziała:

Nieszczęśliwy przyjacielu. Pan tak lubił czasami mówić, że mnie kocha. Pan już więcej tego mi nie powie? Prawda?

Tłumaczył z fancuskiego,

Jan Abramowicz.

2.

Anatol France.

Madame de Luzy.

(Rękopis z 15 września 1792 roku).

(Dokończenie).

Usłyszawszy tę rozmowę, nieszczęśliwy Planchonné zemdlał za parawanem; z trudnością mi się udało go ocucić, przy pomocy nacierania skroni wodą.

Gdy się nareszcie ocknął, młoda kobieta szepem go pocieszyła: „Proszę być pewnym ocalenia. Nie zapominaj, przyjacielu, że kobiety są przebiegłe”. — Następnie, spokojnie jakby przy pełnieniu powszedniej jakiejś czynności domowej, wysunęła nieco z alkowy łóżko, zdjęła kołdrę i przy mojej pomocy położyła trzy materace w ten sposób, że między dolnym a górnym materacem, od strony przejścia, została pusta przestrzeń.

Gdy czynione były te przygotowania, na schodach wszczął się hałas, spowodowany krokami wielu ludzi, stukaniem kijów i głośniami okrzykami.

Była to okropna chwila dla nas trojga, ale gwałt stopniowo oddalał się. Zrozumieliśmy, że w towarzystwie kucharki, — jakobinki, gwardja przeszukiwała w początki strych. Sufit trzeszczał. Słyszeliśmy pogrózki, stapanie nóg i uderzenia bagnetów w przepierzenie. Odetchnę-

liśmy na chwilę, ale nie wolno było tracić drogiego czasu. Pomogłem Planchonné dostać się do otworu, utworzonego między materacami. Pani de Luzy pokiwała głową, patrząc na nas. Łóżko tak urządzone musiało wzbudzić podejrzenie. Na skutek tego próbowała doprowadzić je do względnego porządku — lecz w żaden sposób nie mogła sobie z tem poradzić.

— Muszę się położyć — powiedziała Polina.

Spojrzała na zegarek — siódma godzina wieczorem.

Było to zawoześnie, aby tym sposobem zwieść poszukujących — niezwykłość sytuacji była oczywista. Zmyślić chorobę też nie było, można kucharka-jakobinka pozna się na mistyfikacji.

Kilka sekund pani de Luzy zastanowiła się; później spokojnie, z prostotą dziecka, z wyrazem zupełnej niewinności, rozebrała się przy mnie, położyła się do łóżka i kazała żebym zdjął buty, zwierchnie abranie, kolnierzyk i krawat.

— Pan będzie moim kochankiem i nas tak pochwycą.

Gdy przyjdą, pan nie będzie miał czasu ubrać się z powrotem. Pan otworzy drzwi w szlafroku, z rozczochraną głową”.

Wszystkie przygotowania były skończone, gdy tłum obywateli z przekleństwami i wymysłami, szedł z góry. Nieszczęśliwy Planchonné drżał, — wstrząsając całym łóżkiem.

— Gorzej, oddech jego był tak częsty, że ten poprostu syk słyszano napewno w korytarzu.

Ostatni wielki dziełem Niemców na wyspie Samoa było usunięcie wielkiego kacyka, czyli niejako nominalnego króla tej wyspy. Z miasta Opia, na wyspie Samoa, donoszą o tem listownie, pod datą 26 czerwca: Gubernator niemiecki wyspy Samoa, dr. Schultz, po powrocie swym z Niemiec, zwołał dnia 12 czerwca zastępców ludu, czyli kacyków (naczelników), aby ich objaśnić co do życzeń rządu niemieckiego. Przeszło 100 kacyków zgromadziło się w Mulina, aby wysłuchać przedstawiciela rządu niemieckiego. Gubernator podziękował kacykom za to, że w czasie jego nieobecności zachowywali się spokojnie, następnie opowiadał im o cesarzu niemieckim, o jubileuszu panowania jego, o zaślubieniu córki cesarskiej i t. p. W końcu odczytał następujący ukaz cesarski do samoanczyków:

„Mataafa (wielki kacyk, który zmarł niedawno), był ostatnim Alii Sili (wielkim kacykiem). Tytułu wielkiego kacyka nie nada się już nikomu. W to miejsce powołani zostaną dwaj przedstawiciele najwływowszych rodzin samoanckich, aby służyli rządowi radą i pomocą. Mają otrzymać nazwę „Fantua“. Z rodziny Tupoa wybrany został kacyk Tomasese, z rodziny Malietoa kacyk Torzu“. Temusese i Torzu podnieśli się i złożyli przysięgę na sztandar niemiecki. Wobec samoanczyków zastosowują niemiecy, jak im się zdaje, politykę łagodności: bez walki i zastosowania siły; nie należy niszczyć samoanczyków—mówią, bądźmy wobec nich łagodni, a peyzskawy ich. Czy tylko wobec wszystkich trzymają się takiej zasady?

B. B. P.

Ostatnie posiedzenie konferencji pokojowej.

Na ostatni posiedzeniu konferencji pokojowa uchwaliła sprawę odszkodowania przekazać sądowi rozjemczemu w Haadze. Celem ustalenia starej serbsko-bułgarskiej granicy ustawiona została komisja. Bułgarscy delegaci złożyli nową deklarację w kwestji rewizji traktatu pokojowego.

Toczew bowiem oświadczył, że według zdania Bułgarji stały pokój i sprawiedliwa równowaga na Bałkanie powinny być ufundowane na podstawie zasady narodowościowej, lecz ze względu na sytuację i z szacunku dla mocarstw Bułgarji zgadzają się na podział terytorjów zabranych Turkom na podstawie gwałtu. Delegacja bułgarska wyraziła nadzieję, że mocarstwa ze względu na ofiary Bułgarji oraz ze względu na narodowe i ekonomiczne potrzeby Bułgarji polepszą swe położenie. Reszta delegatów odpowiedziała na to, że polegający na zasadzie równowagi pokój jest definitywny i że deklaracja bułgarska nie zdolna jest naruszyć prawomocności zawartego pokoju. Ogólnie sądzą też, że rewizja pokoju nie nastąpi.

Dziś po podpisaniu pokoju odprawione będzie wśród huk armat uroczyste Te Deum po wszystkich kościołach. W Katedrze na Te Deum będą król Karol z całą rodziną królewską, rząd rumuński i delegaci pokojowi.

Konferencja pokojowa obradowała w dalszym ciągu nad artykułami traktatu pokojowego. Artykuł 5, dotyczący demobilizacji, został przyjęty. Artykuł 6, dotyczący opuszczenia terytorjum bułgarskiego przez wojska sprzymierzeńców. Uchwalono, że nastąpi to dopiero po demobilizacji armji bułgarskiej. Artykuł został przyjęty. Przyjęte zostały również dwa następne artykuły, z których pierwszy zajmuje się transportem wojsk przez terytorjum bułgarskie, a drugi jeńcami wojennymi. Przed zakończeniem debetów zapytał Venizelos jeszcze raz Bułgarów, czy nie chcieliby przyjąć oświadczenia co do obopólnej wolności kościoła i szkoły. Toczew oświadczył, że tej kwestji nie może rozstrzygnąć z miejsca i wyraził żal, że w tej sprawie nie został osiągnięty rezultat pomiędzy wszystkimi państwami bałkańskimi.

K.

Wiadomości ogólne.

○ **Konsulaty.** W ministerjum spraw zagranicznych, jak donosi „Rusk. Mołwa“ podniesiono sprawę działalności rosyjskich konsulów nieetatowych za granicą. Konsulaty mają być stopniowo zniesione; pozostać mają tylko te, których istnieje potrzeba jest dla celów informacyjnych.

○ **Nadzór nad naczelnikami ziemskimi.** Ministerjum spraw wewnętrznych rozesało do gubernatorów specjalny poufny okólnik, w którym poleca zwrócić uwagę na działalność naczelników ziemskich w zakresie urzędzeń rolnych, gdyż ministerjum otrzymało informacje, że niektórzy naczelnicy ziemscy lekceważą ten zakres pracy, bądź to z lenistwa, bądź dla braku zrozumienia poleceń ich funkcji.

○ **Oznaka dla acroplanów rosyjskich.** Wydział lotniczy przy głównym zarządzie sztabu generalnego wydał zarządzenie, by rosyjskie acroplany posiadały specjalną oznakę, mianowicie na spodniej części acroplanu ma być wymalowana przez całą szerokość ozdoba trójbarwna w kolorach państwowych, a w środku jej ma być wymalowany biały krąg otoczony niebieskim i czerwonym kołem.

Na balonach zaś winna być wywieszona rosyjska flaga lotnicza, mianowicie biały kwadrat z czerwonymi kotwicami w lewym górnym rogu i w prawym dolnym rogu.

○ **Zjazd budowniczych.** — W grudniu r. b. odbędzie się w Moskwie wszechrosyjski zjazd budowniczych. Jednocześnie będzie otwarta również wystawa budownictwa.

Rozłożył się mrok u wejścia do nizin i przywarował.

Nagle stały się rzeczy dziwne. Złote promienie przekradły się i poruszyły tłum.

Popłynął. W górze nad nim powiewał sztandar, na którym błyszczącymi zgłoskami widniało wypisane jedno słowo:

— „Chleba“.
Tłum był głodny.
Mrok z niepokojem słuchał pomruków tłumu. Patrzył.

Lecz widział, że twarze tłumu są blade i wyczerpane. Widział, że tłum ten długo buntować się nie jest w stanie.

Więc legł spokojnie i czekał. Opatrzył jeno wyjścia, by złote promienie nie przedostawały się między jego poddanych i nie budziły złudnych nadziei.

Tłum groźny i spokojny postępował. Już blisko.

Rozpoczęły się zapasy. Skupione w sobie, ciche. Jeno przyspieszone oddechy zapasników świadczyły, że tutaj walczą, walczą na śmierć i życie.

W naturze zamierało lato. Lecz głodne ciało tłumu nie mogło długo wytrzymać walki. Tłum stał, chwiał się i powoli zaczął ulegać. Zmęczony wracał w otchłań.

A wtedy mrok, aby prędzej spokój osiągnąć, użył ostatecznego swego środka.

Błysnęła stal. Zimne, obojętne ostrza peźnać poczęły w pierś tłumu. Milczące ludy groziły śmiercią.

I tłum się złamał. Fala popłynęła znowu w kierunku swych legowisk. Zmordowana, osłabiona i wyczerpana.

Mrok przywarował u wejścia do nizin. Patrzył w tłum ironicznie i gnąc z wolna swe olbrzymie cielsko, drażnił oczy niewolnika potęgą stalowych muskułów.

W naturze konało lato...

Janusz Ihar.

mieścić. Ale rada się znalazła i arestowanego umieszczono w trupiarni na cmentarzu.

Tam arestant powiesił się przy noszach od trumny, stojących przy ścianie. Na szczęście przechodnie to spostrzegli, oderżnęli go i zdołali docucić. Dwóch ludzi ustawiono przy nim do rana na straży.

Z Cesarstwa.

△ **Rewizja w mieszkaniach posta Święcickiego.** Jak donoszą „Birż. Wied.“, onegdaj policja petersburska dokonała rewizji w domu posta gub. wileńskiej, p. Święcickiego, przy ul. Zabalkańskiej. Policja zrewidowała przedewszystkiem mieszkanie rządcy domu, gdzie znalazła i skonfiskowała 40 egz. świeżo wydanej przez posta broszury pod tytułem „Trzy mowy postów polskich, wygłoszone podczas rozważania budżetu ministerjum spraw wewnętrznych“. Sam poseł Święcicki był nieobecny, gdyż bawi obecnie zagranicą.

△ **Wykrycie nielegalnej drukarni.** W ostatnich dniach „chrana“ petersburska uzyskała informacje, że na Ochcie w jednym z domów przy zauku Polustrowskim znajduje się nielegalna drukarnia petersburskiego komitetu rosyjskiej socjalnej demokracji. W nocy o godzinie 3 policja wtargnęła do mieszkania ślusarza Riadczykowa i wykryła kasztę drukarską, przybory do druku i niewielką ilość czcionek. Rewizja trwała do rana, gdyż odrywano podłogę, badano szczegółowo ściany i sufit. Riadczykow i obecny w mieszkaniu student Bielajew zostali arestowani i pod silnym konwojem odesłani do „ochrani“.

W związku z tym arestem w rejonie Wielkiej i Małej Ochty dokonano mnóstwa rewizji, które nie dały jednakże żadnych wyników.

△ **Elewatory zbożowe w Rosji.** Rosyjski Bank państwowy wyznaczył 8 i pół miliona rubli oraz zbudowanie elewatorów zbożowych w różnych miastach Rosji.

Elewatory te, czyli olbrzymie spichlerze, urządzone na sposób amerykański, służyć mają do przechowywania i ważenia zboża przeznaczonego na wywóz zagranicę.

Dla rosyjskiego Banku zbożowego będą one miały olbrzymie znaczenie.

△ **Nowe pokłady złota w Rosji.** Do „Rusk. Słowa“ telegrafują:

„Kozak Horoch, znalazł na dnie Amuru, na dystansie kilku wiorst, pokłady piasku złotonośnego. Z dzieściciu garści piasku otrzymano podobno 36 doli złota. Kozacy osady Banczykowo w obwodzie Zabajkałskim znaleźli bogate tereny złotonośne i eksploatują je rabunkowo“.

△ **Mała bohaterka.** Z Pskowa komunikują, że w rzecze Wielkiej na oczach spacerującej publiczności zaczęła tonąć kobieta. Ze wszystkich spacerujących na pomoc tonącej rzuciła się jedenastoletnia dziewczynka, uczennica 1-ej klasy gimnazjum żeńskiego, — Sizowa. Po niebываłych wysiłkach, bohaterka dziewczynka wyratowała tonącą kobietę.

Z Litwy i Rusi.

× **Nowy zawód.** Starszy stójkowy policji białostockiej miał poleczone sobie zbadanie miejsca pobytu niejakiego Lejbranta, pociągniętego do odpowiedzialności karnej. Stójkowy w doniesieniu swem do władzy napisał: Lejbrant mieszka w Białymstoku, dokładny adres jego nieznan, z zawodu jest... alkoholikiem.}

Wiadomości krajowe.

+ **Wybuch miny w obozie.** Czytamy w „Warsz. Myśli“: Podczas ćwiczeń saperów w obozie powązkowskim przy wybuchu miny wskutek niedostatecznej siły lontu, gazy nie

Mały feljeton.

U schyłku lata.

Smiesznie jest mówić o końcu lata w pierwszych dniach sierpnia, prawda? Wtedy gdy jeszcze przecież dwa najpiękniejsze miesiące pozostają i dziela nas od jesieni, z jej szarugami, błotem ale i bajecznymi nastrojami melancholijnej, smętnie zadumanej dali, otulonej w płaszczy mgły rano i cichej, cichej, pełnej powagi umierającego lata.

Śmierć jest piękna; lecz wtedy, gdy życie, odczuwając że kres jego już nastał, nie buntuje się, nie szlocha, jeno spokojnie ustępuje w niebyt.

Ale gdy gasnące już iskiereki życia poczynają rwać się, szarpać i usiłują rozpalić jeszcze płomień, który zabłysnąć nie może, bo wyczerpał z siebie wszystkie siły, wtedy te konwulsyjne rzuty przykre są i zabijają cały urok pięknego konania.

Lato tegoroczne umiera inaczej. Umiera młodzieńczo. Pełne jeszcze sił, pełne życia, którego nie wyczerpało, bo nie miało go kiedy wyczerpać, ustępuje przed przemożną siłą. Ale to nie agonja; to borykanie się tytana, który czuje swą wielką moc i miota się rozpacznie, gdy potężniejsze siły ujęły go w kluby i trzymają w szalonym uścisku. Czasem chwyt jakiś, błysk silny, i znowu tytan skrzepowany napróżno stara się swe członki wyzwolić.

Taka śmierć ma swój urok, czar. Zmaganie się dwóch potęg, dwóch żywiołów, malowane silnymi barwami. Słabości tu niema.

A wtedy, gdy lato w potężnych zapasach kończy swój żywot, w życiu ludzkim rwa się nitki, pajęczce nitki złocistej przędzy marzeń i subtelna tkanina, gnana jesiennym wicherem, zamiera gdzieś, w kałużę błota rzucona.

Potężne błyski letniego słońca, acz tak rzadkie, rzuciły w dusze ludzkie pragnienia. Ogień począł palić człowieczeństwo. Zdawało się, że nie zgaśnie.

Promienie słońca padły w nizinę. Tam gdzie mrok roztoczył swe skrzydła i gdzie panował samowładnie.

Zdawało się, że władza mroku jest wielka. Ze opanował on swych rabów i że żadna siła mu ich nie wyrwie.

Ze świata.

□ **Odkrycie zarazka ospy.** Na kongresie lekarskim w Londynie lekarz Cornet z Berlina zawiadomił, że odkrył zarazek ospy.

□ **Z marjawity — anabaptysta.** Organ sekty, zwanej się „Kościoł narodowy polski“, wychodzący w Scranton p. t. „Straż“, donosi w nrze 28, że znany duchowny marjawicki, Wacław Zebrowski, został anabaptystą i poddał się dnia 18 maja r. b. obrzędowi powtórnego chrztu. Obrzędu tego dokonał w Wiśle superintendent tej sekty na prowincję rosyjską, niejaki Z. T. Sweeny z New-Jorku. Jednocześnie zaznacza „Straż“, że razem z Zebrowskim przyłączyło się do anabaptystów 40 mieszkańców Warszawy.

□ **Hazard w Karlsbadzie.** Do pism czeskich donoszą z Karlsbadu: W tych dniach amerykańsin John Brighthon przegrał w ruletę 600,000 kor. Został bez halera i z rozpaczyc chciał popełnić samobójstwo. Dowiedział się o tem jeden z jego znajomych i umożliwił mu powrót do Bostonu. Podobny los, jak Brighthona, spotkał także kilku innych gości z Europy, którzy natychmiast ruletę opuścili.

□ **Bez religji.** Liczba ludzi bezwyznaniowych w Niemczech wzrasta z roku na rok. W Berlinie zawiązał się specjalny komitet, którego celem jest propaganda w kierunku zachęcania i ułatwiania wystąpienia ze związków religijnych. Komitet ogłosił ciekawą statystykę swoich stronników.

W roku 1905 liczba tych, którzy wystąpili ze związków religijnych wynosiła w Berlinie wraz z przedmieściami t. j. na 3,3 miliona mieszkańców 12,609 ludzi. Obecnie liczba bezwyznaniowych wzrosła do 125,000 co stanowi przy 4,000,000 mieszkańców 3 procent.

□ **Więzienie w trupiarni.** W jednej z wiosek koło Raciborza kazał sołtys arestować pewnego działa za żebranie. Niestety był arestant, lecz nie było go gdzie u-

wydstały się na zewnątrz, a rozeszły się w korytarzu podziemnym. Kiedy po wybuchu do korytarza weszło 10 żołnierzy i 3 oficerów, trujący gaz pozabawił ich przytomności. Wyniesiono ich na powietrze i odciono, niestety, nie wszystkich, jeden bowiem z żołnierzy zmarł wskutek zacczadzenia trującym gazem.

+ **Napad i zabójstwo.** — Nocą onegdajszą we wsi Koło, w gminie Czyste, pod Warszawą, planem kolei obwodowej szli Aleksander Szymczak, Józef Marciniak, Aleksandra Rybewska i Stanisława Paprocka.

Na idących napadło sześciu nieznanym złoczyńców, którzy dali do Szymczaka i Marciniaka kilka strzałów rewolwerowych. Marciniak padł trupem na miejscu; Szymczak zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala św. Ducha.

Kobiety nie odniosły szwanku. Strzelający zbiegli.

Podobno przyczyną tej krwawej rozprawy była zemsta.

+ **Z Wisły.** Wczoraj w południe, stan wody na Wiśle w Warszawie, wynosił 13 i pół stóp. Woda stoi na poziomie bulwaru. Spodziewany jest w dalszym ciągu przybór Wisły. Z góry rzeki nadchodzą alarmujące wiadomości.

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6-do 7 wiecz.

Kronika.

— (s) **Wyjaśnienie amnestji.** Nastąpiło następujące wyjaśnienie ostatniego manifestu w punkcie, dotyczącym kar podatkowych: ukaz nie rozpowszechnia się na niedobory podatku państwowego, według prawa z 6 lutego 1910 r., które mogą być umorzone w połowie według dawniej obowiązującej ustawy tego podatku 1903 roku. Co się zaś tyczy kar — to umorzeniu podlegają wszystkie kary, dotyczące podatków bezpośrednich za pierwsze półrocze 1912 r.

— (f) **Nowa forma zażeń.** Według otrzymanych tutaj wiadomości, na kolejach prócz zmian w sygnalizacji pociągów wprowadzony jeszcze będzie nowy system składania zażeń na działalność służby kolejowej i wogóle na nieporządku stacyjnej.

Dotychczas skargi zapisywało się do ksiąg, zamykanych w specjalnych stolikach.

Obecnie na stolikach tych leżeć będą bloczki, na których każdy zasywać będzie mógł zażalenie. Kartki te wrzucać należy do specjalnej obok umieszczonej skrzynki.

Listy z zażaleniami winny być adresowane wprost do ministerjum z wykazaniem nazwiska skarżącego, adresu oraz nazwisk i adresów świadków.

Po przeprowadzeniu sprawy, ministerjum będzie zawiadamiać skarżącego.

(b) **Z poczty.** W tutejszym oddziale pocztowym cofnięto już jubileuszowe marki i na nowo sprzedawane są stare marki.

(s) **Nowe kolejki podjazdowe.** Z Petersburga nadeszła wiadomość, że projekty budowy kolejek podjazdowych: Zgierz-Opzorków, Pabjanice-Łask-Zduńska Wola, Ruda Pabjanicka-Rzgów-Piotrków i Łódź-Brzeziny-Koluszki uzyskały już Najwyższe zatwierdzenie.

Najpierw, to jest na wiosnę r. p., rozpocznie się budowa linii z Rudy Pabjanickiej do Rzgowa, następnie ze Zgierza do Opzorkowa, dalej z Pabjanic przez Łask do Zduńskiej Woli i t. d.

(b) **Wielkie bankructwo.** Z Chabarowska donoszą, iż tam zawiesiła wypłaty firma manufakturowa i skład gotowych ubrań braci A. i Ch. Urtanszejew.

Pasywa firmy wynoszą 400,000 rb. Zaangażowane są przeważnie łódzkie i brzezińskie firmy.

(f) **Zima się zbliża.** Z Finlandji dochodzą tu wieści, że ptaki tam-

tejsze zaczynają masowo odlatywać na południe. Dowodzi to, że zima już nadciąga od północy. Dla nas wroży to niedaleka jesień.

(f) **Z ruchu strajkowego.** W fabryce F. J. Landau przy ulicy Pańskiej № 106 robotnicy w liczbie 60 rozpoczęli pracę, 109 robotników w fabryce Franciszka Kindermana przy ul. Łąkowej № 1 oraz 2249 robotników w fabryce widzewskiej manufaktury bawelnianej.

(d) **Również rozpoczęli pracę robotnicy fabryki Rychtera przy ul. Długiej № 118 i u Karola Hofrychtera przy ul. Piotrkowskiej № 204.**

(s) **Rynek zarzewski.** W 1904 roku na miejskim placu ul. Staro-Zarzewskiej, przez miejscowego magistrata, na zasadzie zezwolenia gubernatora piotrkowskiego z dnia 7 lipca 1904 roku za nr. 4922, był otwarty rynek targowy.

Rynek ten jest już zabrukowany i ogrodzony. Mieszkańcy okolicznych ulic Staro-Zarzewskiej, Łęczyckiej, Rawskiej, Łowickiej, Ozorkowskiej, Płockiej, Częstochowskiej, Skierniewickiej, Petersburskiej i Przedzalaninnej, niekorzystali z takowego i żadnych targów i handli nie prowadzili głównie z tej przyczyny, że targi odbywały się na Górnym rynku. Obecnie targi na Górnym rynku są skasowane i brak rynku w bliskości wyżej wymienionych ulic daje się odczuć tamtejszym mieszkańcom, którzy przez to są zmuszeni czynić zakupy w odleglejszych punktach miasta i narażeni są wskutek tego na stratę czasu.

Dla wygody więc mieszkańców wogóle, ci ostatni winni postarać się o uruchomienie rynku zarzewskiego.

(f) **Z giełdy.** Lokal giełdy oraz kancelarja zgromadzenia kupców miasta Łodzi zostały przeniesione do domu Tow. akc. „Siemens i Szukert”, przy ulicy Piotrkowskiej № 96.

(d) **O dzierżawę gazowni.** Mieszkaniec Warszawy Ludwik Hilker zwrócił się do magistratu miejscowego z prośbą o zakomunikowanie mu warunków dzierżawy gazowni, ponieważ pragnie przyjąć udział w konkurencji.

(s) **Ze szkół.** Z początkiem roku szkolnego w miejscowej żydowskiej szkole 2-klasowej im. Konstata otwarty zostanie jeszcze jeden oddział równoległy; nauczycielem tego oddziału mianowano byłego młodszego nauczyciela jednoklasowej żydowskiej szkoły № 4, p. D. Magalifa. Z otwarciem nowego oddziału kontyngens uczniów tej szkoły wzrosnie do 500; zajęcia w szkole prowadzone będą w 8-iu klasach; personel nauczycielski składać się będzie z 8-ju nauczycieli etatowych, nauczyciela buchalterji.

Zapis nowowstępujących odbywać się będzie w ciągu dni następujących bieżącego miesiąca: 25-go, 26-go, 27-go i 28-go. Uczniowie, którzy w poprzednim roku szkolnym uczęszczali do szkoły, powinni zgłosić się do zapisu 24-go i 25-go b. m.; zaś ci, którzy z powodu choroby nie mogą stawić się w terminie wyżej wymienionym, winni piśmiennie zawiadomić zarządzającego szkołą p. Jakóba Hermana, zamieszkałego w gmachu szkolnym (Zawadzka 42).

Zajęcia w szkole rozpoczną się 2-go sierpnia, dlatego też spóźnione podania rodziców o przyjęcie dzieci do szkoły nie będą uwzględnione, by nie zakłócać rozpoczętego normalnego trybu życia szkolnego.

(f) **Skutki „saksów”.** Niejaka Ewa Binek, mieszkająca przy rodzicach w Sulejowie, słysząc niejednokrotnie o tem jak dobrze zarabiają robotnicy, którzy wychodzą na zarobki za granicę, postanowiła również wyjechać.

Załatwiwszy prędko formalności paszportowe, Ewa wyjechała. Powodziło się jej zagranicą dobrze, pieniądze miała sporo, lecz zateśknawszy postanowiła po 15 miesiącach niebytności wrócić do domu.

I wróciła, lecz nie z pieniędzmi, a... z dzieckiem sześciomiesięcznym. Rodzice grzesznej Ewy, nie mogąc znieść hańby wygnali córkę z domu.

Ewa B. udała się do Piotrkowa, szukając pracy, lecz nigdzie jej z dzieckiem przyjąć nie chcieli. Wtedy powzięła myśl pozbyć się dziecka i

postanowiła je zamorzyć głodem. W tych dniach dziecko z wycieńczenia umarło.

Na tropy zbrodni wpadła policja Ewę Binek osadziła, wareszcie a sprawę skierowała do sądu.

(b) **Ze Stow. pracowników handlowych.** Według postanowienia ogólnego ostatniego zebrania Stow. pracowników handlowych (Spacerowa 21) przy Stow. otwarte będzie biuro udzielania pomocy i w sprawie ubezpieczeń członków.

Z ustawy zatwierdzonej przez gubernjalną komisję piotrkowską do związków i stowarzyszeń okazuje się, że zadania biura są następujące: rozpowszechnianie idei ubezpieczeń życiowych między członkami, udzielanie pożyczek na ubezpieczenia, rozdzielanie sumy zabezpieczonej między spadkobiercami, oraz organizowanie grup pragnących asekurować się w rządowej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej.

Nowe biuro wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród członków.

(b) **Z cechu fryzjerów.** Wczoraj, o godzinie 8 i pół wieczorem, w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 40, odbyło się uzupełniające zebranie członków cechu fryzjerów. Przewodniczył na zebraniu radca magistratu, p. Loga.

Po zagajeniu zebrania p. Loga odczytał przepisy z roku 1862, które znoszą ograniczenia dla żydów w handlu i przemysle.

Następnie przystąpiono do wyborów podstarszego oraz członków Rady, komisji rewizyjnej, chorążego i podchorążych.

Podczas wyborów, jeden z fryzjerów, p. Szybiłło, zachowywał się, jak zwykle, gadatliwie i niespokojnie.

Na podstarszego wybrano p. Ludwika Bachlińskiego. Do rady przez tajne głosowanie wybrano: pp. Leonarda Błaszczyńskiego, Stefana Piasecznego, Władysława Kaca, Władysława Pylińskiego, Teodora Szybiłło i Stanisława Holuba.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Stanisława Nowackiego, Wincenego Dutkiewicza, Ignacego Stepińskiego i Stanisława Radeckiego.

Na chorążego wybrano p. Stefana Piasecznego, a na podchorążych pp. Władysława Kaca i Franciszka Kulę.

Na brakującego członka komisji rewizyjnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej wybrany został sławetny z czasów wystawy rzemieślniczej, p. Teodor Szybiłło.

O godzinie 10 i pół posiedzenie zamknięto.

(d) **Z przytułku starców.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie członków komitetu przytułku dla starców i kalek przy ul. Dzielnej pod przewodnictwem p. Sprzączkowskiego. Przedewszystkiem sprawdzono rachunki które zatwierdzono. Następnie rozważano prośbę jednego z pensjonarzy 73 letniego starca o pozwolenie na zawarcie związku małżeńskiego z pewną 46 letnią niewidomą, również pensjonarką przytułku i o pozwolenie w następstwie zamieszkiwania wspólnie w przytułku.

Komitet przeciwko połączeniu się „dorodnej pary” nie niema, za warunek jedynie stawia, aby po ślubie opuściła przytułek.

Podobno wśród lokatorów przytułku jest więcej jeszcze amatorów i amatek, pragnących stanąć na „ślubnym kobiercu”.

(s) **Ze Zgrom. ozeladników krawieckich.** Kwartalne zebranie czeladników krawieckich w drugim terminie odbędzie się w niedzielę, dn. 17 b. m., o godzinie 2 po poł. w lokalu Zgromadzenia przy ul. Juljusza pod № 18 m. 17.

Zebranie, jako w drugim terminie będzie ważne bez względu na liczbę przybyłych członków, przeto zarząd prosi o liczne zebranie się w niedzielę.

(s) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 4 do dnia 11 bieżąc. m., był następujący: na ospę był chory 1, wypisał się 1; na szkarlatynę było chorych 22, przybyło 6, wypisało się 7, zmarł 1, pozostało 20; na dur wysypkowy był chory 1, pozostał 1; na dyzenterję było chorych 6, przybyło 10, wypisał się 1, zmarł 1, pozostało 14; na tyfus brzuszny był chory 1,

pozostał 1; pod obserwacją przybyło chorych 2, wypisał się 1, pozostał 1.

Ogółem było chorych 30, przybyło 19, wypisało się 10, zmarło 2, pozostało 37 chorych.

(b) **Nowe Stowarzyszenie.** Zatwierdzono w Łodzi Stow. zawodowe robotników przemysłu drzewnego.

(b) **Zebrania.** W przyszłą sobotę w sali „Victoria” przy Długiej № 45, odbędzie się organizacyjne zebranie członków nowego Stowarzyszenia zawodowego wyrobów skórzanym. Pozwolenie na zebranie wydał już policmajster.

W dn. 16 sierpnia w lokalu przy Nowym Rynku 8 odbędzie się zebranie członków pierwszego związku tkaczy. Na porządku dziennym jest sprawozdanie z działalności związku z roku 1913, oraz wybory zarządu.

(b) **Zjazd przedstawicieli kas pożyczkowo-oszczędnościowych.** Jak wiadomo w d. 7 września r. b., w Piotrkowie, odbędzie się zjazd przedstawicieli wszystkich kas pożyczkowo-oszczędnościowych gub. piotrkowskiej.

Na zebraniu między innymi rozważaną będzie kwestia organizacji Stow. wszystkich kas pożyczkowo-oszczędnościowych gub. piotrkowskiej.

Projektuje się podzielić gub. piotrkowską na dwie części, w Łodzi ma się znajdować jeden centralny komitet, a drugi dla okręgu Zagłębia Dąbrowskiego w Częstochowie.

(c) **Z teatru „Oaza”.** Od dziś do piątku włącznie w teatrze „Oaza” demonstrowany jest sensacyjny dramat w 4 wielkich częściach p. t. „Ofiary alkoholizmu” z nieporównaną, wszechświatowej sławy artystką, Astą Nielsen w głównej roli. Poza tem demonstrowane będą arcyzabawne komedje „Komik z natury” i „Burza w kinematografie”, wywołujące niemal że bezustanną wesołość.

Tygodnik Goumonta, ilustrujący wydarzenia ostatniej doby, uzupełnia program obecny.

Wypadki

(b) **Echa krwawej zabawy.** We wczorajszym numerze zawiązkowaliśmy o krwawej zabawie, która miała miejsce przy ul. Młynarskiej 43. W zabawie tej brali udział: zabity Narcyz Panczyk vel Stańczyk, zamieszkały w tymże domu Zygmunt Chedrich, lrt 24, Franciszek Promiński, 22 lata, zamieszkały przy ulicy Młynarskiej № 91, Józef Zybrandt, 28 letni Zygmunt Toruń.

Gdy pijatyka miała się ku końcowi, Panczyk zażądał od Chedricha i Zybrandta pieniędzy na „wódeczkę”. Ostatni na tę propozycję nie zgodził się i z tego powodu wynikł spór, który zamienił się na bójkę nożową.

Panczyk poranił nożem Chedricha i Zybrandta.

Ranieni padli na podłogę. Stańczyk otrzymał 5 ciosów, od których zmarł.

Wszystkich uczestników krwawej zabawy osadzono pod kluczem.

(b) **Znalezienie zgubionych rzeczy jubilerskich.** — Onegdaj rano służąca krawca J. Dymańskiego na ulicy Północnej, około domu № 4 znalazła pakunek, w którym znajdowały się brylanty i diamenty wartości 1000 rub.

Jak się okazało, brylanty pochodzą ze sklepu jubilerskiego Berkenwalda (Nowomiejska 11).

B. zwrócono zaginione kosztowności.

(b) **Rewizje i aresztowania.** W przeciągu wczorajszego dnia na ulicach aresztowano 19 mężczyzn i 7 kobiet z nich 9 zawodowych złodziei.

(b) **Harakiri.** Robotnik kolejowy Franciszek Cz. na dworcu kolei kaliskiej przeciął sobie brzuch w celu samobójczym.

Lekarz Pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy.

Desperata którego zdrowiu nie grozi niebezpieczeństwo pozostawiono na miejscu.

(k) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj rano, do sklepiku galanteryjnego Gitli Majerowicz weszła niejaka Janina Cich i począta oglądać damskie koszule, jednocześnie targując się o cenę. Gdy do porozumienia nie doszło, kupiła wyszła

ze sklepu, lecz jednocześnie Majerowicz sprostował brak dwóch koszul, które Cich ukryła pod ubraniem i przed sklepem oddała swej współpracownicy, która zdążyła zbiec, a Cichową aresztowano.

(f) Nagła śmierć. Wczoraj wieczorem, zmarł nagle w domu nr. 48 przy Szosie Pabjanickiej, 40-letni Jan Badera. Wezwano pogotowie ratunkowe, lecz lekarz skonstatował tylko już śmierć. Złotki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz policyjnych.

(b) Napad. Wczoraj, około godz. 6 wieczorem, przy ul. Brzezińskiej około omentarza żydowskiego 43-letnia Marjanna Lajnert została napadnięta przez kilku osobników i raniona w głowę tępem narzędziem. Lekarz pogotowia udzielił ranionej pierwszej pomocy.

(f) Echa kradzieży. W sprawie kradzieży w domach nr. 18 i 20 przy ul. Zawadzkiej wykazały się jeszcze szczegóły następujące:

W chwili gdy z domu nr. 18 wybiegali trzej złodzieje przechodził jakiś pan posiadający rewolwer. Na krzyk stróża nocnego „trzymaście bandytów“ pan ten dał 7 strzałów z rewolweru. 2 kule przeszły ramię jednemu z nich, którego też zatrzymano. Jest to 20-letni Włodzimierz Berezcki, złodziej zawołany. Umieszczono go w aresztanckim oddziale szpitala Aleksandra.

Na podstawie zeznań Berezckiego aresztowano drugiego współwzrusza Antoniego Malinowskiego, wkrótce zaś ujęto i trzeciego 26-letniego Józefa Piątkowskiego, znanego policji złodzieja.

(o) Drobnny ogień. Wczoraj w mieszkaniu Franciszka Parda-ja przy ul. Benedykta № 20, od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapaliły się rzeczy.

Ogień ugasił (domownicy przed przybyciem straży ogniowej). Straty wynoszą do 200 rb.

(b) Kradzież. Ze sklepu jubilerskiego Majera Klucmana skradziono kosztowności na sumę 700 rubli.

(k) Nocy wczorajszej, na ul. Piotrkowskiej № 20, niewykryci złoczyńcy zakradli się do komórki Moszka Opatowskiego, skąd skradli różne rzeczy wartości 243 rb.

(b) Pożar. Wczoraj o godz. 8 wieczorem z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar na ulicy Nowomiejskiej nr. 19.

Zawezwano I, II i III oddziały straży ogniowej, które w przeciągu 20 minut ogień ugasiły.

(o) Falszywa pasta. Przedstawiciel firmy Franciszek Szule, w Warszawie, wyrabiający pastę do skóry Globin, zawiadomił policję, że w Łodzi rozpowszechniana jest fałszowana pasta „Globin“. Przeprowadzone śledztwo stwierdziło, że fałszowaniem pasty zajmują się: Izrael Unger (Franciszkańska nr. 38), Jan-kiel Szlukier (Południowa nr. 7) i Elja Gincburg (Cegielniana nr. 34), rozpowszechnianiem zaś zajmował się Dawid Czarny (Jakóba nr. 11), w mieszkaniu, którego znaleziono 1,500 pudełek fałszowanej pasty.

Pomysłowych fabrykantów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

(b) Nozowiecstwo. Wczoraj kilku młodych ludzi na rogu Zarzewskiej i Dębowej wszczęli kłótnię, która następnie zamieniła się w bójkę. Podczas bójki 20-letni Stefan Komor otrzymał ciosy nożem w twarz i w głowę.

Nożowcy zostali aresztowani, ranionego zaś opatrzyło Pogotowie.

(b) Kradzież i porwanie. Onegdaj o 12 w nocy dwóch złoczyńców zakradło się do mieszkania Józefa Kacprzaka przy ul. Dworskiej nr. 30.

Złoczyńcy podczas dokonywania „operacji“ zauważyli powracającego z miasta K. który na widok złodziei wszczął alarm. Wówczas rzezimieszkowo rzucili się na Kacprzaka i poranili go nożami.

K. upadł na ziemię brocząc krwią, złodzieje zaś usiłowali zbiec, zostali jednak ujęci przez nocnego stróża i przechodniów.

Jak się okazało są to 20-letni Aleksander Browarny, u którego znaleziono zakrwawiony nóż i wytrych, oraz 18-letni Zygmunt Napirala.

Złodziei osadzono w więzieniu. Do ranionego zawiezono Pogotowie, które udzieliło mu pierwszej pomocy i na własne żądanie pozostawiono w domu.

(b) Kradzież koni. W numerze sobotnim donosiliśmy iż agenci wydziału śledczego w stajni hotelu Polskiego znaleźli 3 konie, pochodzące z kradzieży.

Jak się dowiadujemy, w niedzielę naczelnik powiatu łęczyckiego telegrafował do wydziału śledczego, iż konie te skradzione zostały we wsi Brachowice Nowe, pow. łęczyckiego, u Andrzeja Olejniczaka.

O. przybył wczoraj do Łodzi i odebrał skradzione konie.

W sprawie tej aresztowano 7 osób.

(k) Kradzież zakietu. Handlarce Gitli Majerowicz, zamieszkałej przy ul. Wschodniej nr. 28, skradziono przed czterema miesiącami zakiet ze sklepu. W dniu wczorajszym Majerowicz spotkała na ulicy niejaką Surę Jakubowicz zamieszkałą przy ul. Wschodniej nr. 9, a poznawszy na niej skradziony zakiet, na środku ulicy ją zatrzymała, odebrała zakiet.

(b) Przejechanie. Wczoraj rano wóz naładowany towarami na ul. Aleksandryjskiej № 18 przejechał 3-letniego chłopca Jerachmiela Rozensohna.

Zamiejscowa.

(x) Drożyzna placów. Podczas gorączki budowlanej, jaka panowała przed owymi laty w Łodzi i sąsiadujących z nią miejscowościach, przy szosie Zgierskiej domy mieszkalne, wille piękne i inne budynki rosły jak grzyby po deszczu. Ale już w roku 1912 w ruchu budowlanym zapanował zastój, który trwa dotąd pomimo, że cena za cegłę spadła do połowy; gdy bowiem w latach 1910 i 1911 za tysiąc cegły płacono rb. 20, w bieżącym sezonie cena ta spadła do rb. 10. Obecnie, choć sezon budowlany ma się ku schyłkowi, przy szosie Zgierskiej nie widać nic, coby znamionowało w ruchu budowlanym jakie takie ożywienie.

Wobec tego dziwnem się wydaje, że cena na place w tej miejscowości nie ulega niższości, i dziś, tak jak w latach gorączki budowlanej, żądają za łokieć kwadratowy w pobliżu remizy tramwajów zgierskich 60 kop., a w Julianowie, na gruntach barona Heinza i innych — 75 kop. Naturalnie, amatorów na place niema, to też zaczęto je w tym roku zamieniać na pola uprawne.

Inaczej byłoby, gdyby nie drożyzna placów. Przy teraźniejszych cenach plac z domkiem na jedną tylko rodzinę wyniesie, conajmniej, 6 — 6 tys. rb., a na taki wydatek nie mogą sobie pozwolić ludzie pracy, którzy, wypierani z Łodzi niebawemą drożyzną mieszkaniową, radziby wznosić siedziby własne poza miastem. Dla tych, zaś, których stać na drogie place i domy, szosa Zgierska, jak mówią, „nie interes“.

Jeżeli więc właściciele gruntów w dalszym ciągu obstawają będą przy wysokich cenach na place, to, jak się zdaje, ruch budowlany przy szosie Zgierskiej nie prędko się ożywi.

(x) Z zgierskiej szkoły handlowej. Egzaminy kandydatów w 7-klasowej szkole handlowej w Zgierzu rozpoczną się dnia 26 b. m.

(x) Za późne zamykanie razur. Policja zgierska pociągnęła do odpowiedzialności sądowej pięciu fryzjerów, którzy prowadzili pracę w razurach w godzinach niedozwolonych.

(x) Aresztowanie dezertera. W Zgierzu policja aresztowała Gustawa Henke, lat 28, stałego mieszkańca tamtejszego, który w r. 1905, zbiegł z wojska i zamieszkiwał w Zgierzu za cudzym paszportem.

(x) Agentura ubezpieczeniowa w Zgierzu. Łagownickie kółko rolnicze, mające swą siedzibę w Zgierzu, otrzymało na Zgierz i okolice reprezentację warszawskiego Tow. ubezpieczeniowego „Snop“.

(z) Zabawa w Zgierzu. W sobotę, dnia 16 b. m., w lokalu „Liry“ w domu Sobieraja przy ulicy Zielonej w Zgierzu, odbędzie się za-

bawa o niezwykle urozmaiconym programie.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra Towarzystwa śpiewu kościelnego.

(z) Znaczna kradzież na letnisku. Onegdaj zamieszkałemu na letnisku w Radogoszczu, w willi Hofmana, Joskowi Tempelhofowi skradziono z mieszkania bieliznę, garderobę i inne rzeczy na sumę 500 rb.

(z) Kradzież koni. W tych dniach w nocy, mieszkańcy wsi Bachowice Nowe, gm. Rogóźno, w pow. łęczyckim, skradziono 3 konie, wartości 550 rb. i wóz, wartości 90 rb.

(z) Młodociani złodzieje. W Zgierzu policja aresztowała 12-letniego Lejbusia Bornszteina i 11-letniego Moszka Weingartena, którzy onegdaj na stacji tramwajowej w Zgierzu skradli pewnej pasażerke portmonetkę z pieniędzmi.

Aresztowani pochodzą z Bałut, gdzie zamieszkują przy rodzicach.

(x) Odebrane łupy. W urzędzie gminy Rąbień, znajdują się pościel i inne rzeczy, pochodzące z kradzieży, a odebrane przez strażników ziemskich od złodziei w Radogoszczu.

Po zawarciu pokoju.

Rewizja traktatu.

WIEDEN, 11 sierpnia (wł.).—Tutejsza „Mont Rewue“ pisze, że rewizja traktatu bukareszteńskiego jest konieczna. Austrija zmierza do rewizji traktatu nie tylko ze względu na własne interesy, lecz także w interesie całej Europy. Obecnie Austrija ma widoki, że pozyska Rosję do swoich zamiarów, a wówczas razem z Anglią, która jest również za rewizją traktatu, poczynią kroki, aby traktat zrewidować. Austrija nie może dopuścić do tego, aby sprawa bałkańska bezustannie niepokoila umysły Europy.

PARYŻ, 11 sierpnia (wł.).—„Temps“ donosi z Petersburga, że tamtejsza ambasada austrijska stara się usilnie nakłonić Rosję do zgody na zmianę granicy serbsko-bułgarskiej; Austrija życzy sobie, aby granicę stanowiła rzeka Wardar, zaś Radowica ma przypaść Bułgarii.

Znamienny wypadek.

LONDYN, 11 sierpnia (wł.).—Korespondent „Daily Telegr.“ donosi że na ostatnim posiedzeniu pokojowym zaszedł znamienny wypadek. Przy odczytywaniu 1 artykułu mniej więcej w tych słowach: „pokój zostaje zawarty i panuje znowu harmonia pomiędzy dawniejszymi związkowcami“ delegat bułgarski Radow zażądał aby wykreślił wyraz „harmonia“ co też uczyniono.

Demobilizacja Bułgarii.

SOFJA, 12 sierpnia (wł.).—Wczoraj rada ministrów uchwaliła demobilizację armji. Następnie odbyły się nabożeństwa żałobne za poległych i dziękczynne. Na nabożeństwie był obecny król, witany entuzjastycznie przez tłumy.

SOFJA, 12 sierpnia (wł.).—Rozkaz demobilizacyjny został wydany wczoraj.

Odezwa cara Ferdynanda.

SOFJA, 12 sierpnia (wł.).—Król Ferdynand wydał do armji znamieną odezwę, w której zaznacza na wstępie: Armja bułgarska zdobyła nieśmiertelną chwałę przez niezwykłą waleczność i bohaterstwo w wojnie przeciwko Turcji. Wspomnienie walki pod Kirkilisą i Lüle Burgas napełniają dumą serce każdego bułgara. Ta chwała wzbudziła zazdrość tych, którzy nie życzyli jej Bułgarii. Niestety, wśród sprzymierzeńców objawiła się niechęć i zawiść. Sprzymierzeńcy nasi zdradzili nas i chcieli zabrać nam to, cośmy bezprzykładnym poświęceniem i kosztem niestychanych ofiar zdobyli. Miasta Saloniki, Ochryda, Monastyr, Dibra, Perlepe i Seres słusznie nam się należały, to też nie mogliśmy spokojnie

patrzeć, jak posiadłości te chciano nam odebrać. Wbrew naszej woli zostaliśmy wciągnięci do nowej wojny i bylibyśmy odnieśli zwycięstwo, gdyby odrazu wszelkie nieprzyjemne warunki nie były się zwalily na naszą biedną ojczyznę. Parci ze wszystkich stron przez pięciu wrogów, nie mogliśmy im sprostać, musieliśmy zawrzeć niekorzystny pokój, aby nie unieszczęśliwić do reszty naszej ojczyzny. Wyczerpani, ale nie zwyciężeni, ulegliśmy. Wracajcie do domów waszych i przygotujcie dzieci do dokonania wielkiego dzieła, którego nie udało się dokonać w obecnej chwili.

Spisek przeciw Ferdynandowi.

WIEDEN, 12 sierpnia (wł.).—„Zeit“ donosi, że w Sofji wykryto spisek oficerów przeciwko carowi Ferdynandowi. Łącznie z tym rozeszła się pogłoska, iż car Ferdynand chce abdykować na rzecz syna Borysa.

Demobilizacja w Rumunji.

BUKARESZT, 12 sierpnia (wł.).—Na rozkaz króla Karola zarządzone demobilizację armji rumuńskiej na jutro.

W Serbji.

BIAŁOGRÓD, 11 sierpnia (wł.).—Przygotowują tutaj uroczyste przyjęcie dla następcy tronu, Aleksandra który bawi jeszcze przy armji.

BIAŁOGRÓD, 11 sierpnia (wł.).—Po przybyciu delegatów pokojowych z Bukaresztu zbierze się Skupczyna. Prezes ministrów Pasicz zda relację z przebiegu rokowań pokojowych i wniesie projekt ustawy o aneksji zdobytych terytorjów.

BIAŁOGRÓD, 11 sierpnia (wł.).—Odybyło się w katedrze tutejszej nabożeństwo dziękczynne z powodu zawarcia pokoju, na którym obecny był również król Piotr. Podczas nabożeństwa artylerja dała 101 strzał na znak radości.

Po podziale.

ATENY, 11 sierpnia (wł.).—Do króla Konstantego przybyła deputacja z Melekon, która oświadczyła królowi, że mieszkańcy tego miasta pod żadnym warunkiem nie chcą pozostać pod panowaniem Bułgarii. Oświadczyli oni królowi, że przyjdą na terytorjum greckie, gdzie utworzą nowe miasto. Król wyraził zgodę swą i przyrzekł nawet dać oddziały żołnierzy dla obrony obywateli podczas opuszczania miasta.

Niemcy i Rumunja.

WIEDEN, (p.), 11 sierpnia. Z powodu wymiany telegramów pomiędzy cesarzem niemieckim i królem rumuńskim, „Neue freie Presse“ pisze: W ostatnich tygodniach Niemcy i Austrija dają wprost w przeciwnych kierunkach. Rzeczą jest naturalną, że w stosunkach trójprzymierza z Rumunją Austrija wskazywała Rumunji kurs polityczny. Telegramy obecne świadczą, że Rumunja w stosunkach swych z trójprzymierzem szuka podporu w Berlinie.

Pożyczka dla Serbji.

PARYŻ, (wł.), 12 sierpnia. Poseł serbski, Kesnicz, wyraził w imieniu rządu serbskiego podziękowanie Pichonowi za energiczne poparcie Francji w powtórnym kryzysie bałkańskim. Pichon dał przedstawicielowi Serbji do zrozumienia, że Serbja może liczyć na pożyczkę. Serbja potrzebuje, według przybliżonych obliczeń, 600,000,000 franków na wypłacenie zapomóg wdowom po zabitych i inwalidom wojskowym, oraz na odbudowanie zburzonych podczas wojny miast.

Odmowa Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 11 sierpnia (wł.).—Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów obradowano nad odpowiedzią na akcję mocarstw. W. Porta oświadczy, że dziękuje za ży-

czliwość mocarstw, lecz Adrjanopola odstąpić nie może.

BERLIN, 11 sierpnia, (wł.) — Z Konstantynopola donoszą korespondenci „Loc. Anz.“ o rozmowie ich z wielkim wezyrem, w której w. wezyr oświadczył, że jeżeli Europie zależy na utrzymaniu pokoju, to pozostawi Turcji Adrjanopol. „Gdybym nawet“ oświadczył w. wezyr „dał rozkaz opuszczenia Adrjanopola, to armja mnie nie usłuchałaby. Stałoby się wówczas jeszcze gorzej, ponieważ armja posunęłaby się w głąb Bułgarii“.

Konferencja w Londynie.

LONDYN, 12 sierpnia, (wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu konferencji ambasadorów uchwalono wcielić, w myśl żądań Austrii, Korystę i przylądek Palos do Albanji, oraz zgodzono się na ustąpienie wysp morza Egejskiego Grecji. Na żądanie Czarnogórze konferencja zajmowała się także ułożeniem północnych granic Albanji.

LONDYN, 12 sierpnia, (wł.) — Wczorajsze posiedzenie konferencji ambasadorów było ostatnim. Dziś, Grey w izbie gmin wygłosi krótki pogląd na przebieg prac konferencji.

Sprawa albańska.

RJEKA, 11 sierpnia, (p.) — Notabl albański Kadriuzin-bej, który przebył w Skutari przez cały czas oblężenia, pisze w dzienniku chorwackim „Wieczne novine“: „Rządy przyszłego księcia albańskiego nie będą długotrwałe. Będzie on mógł uważać się za szczęśliwego, jeśli uniknie śmierci od kindżała. Albańscy są przekonani, że z chwilą otrzymania własnego księcia zaczną korzystać z bezgranicznej swobody że nie będą ulegali żadnym prawom i nie będą płacili żadnych podatków. Nowy rząd albański nie zdoła zaprowadzić ładu w kraju“.

Malissorowie przeciw Czarnogórze.

VALONA, 12 sierpnia, (wł.) — Do Skutari przybyli przywódcy szczepli malissorskich celem założenia protestu przeciwko przyznaniu przez konferencję londyńską miast Hoti i Grudi Czarnogórze. Szczępli te oświadczają, że nie godzą się na należenie do Czarnogórze i grożą powstaniem.

Powstanie w Macedonji.

WIEN, 11 lipca, (wł.) — Pisma donoszą, że w Macedonji przygotowuje się powstanie. 200 tysięcy mieszkańców usiłuje napaść na posterunki serbsko-greckie, macedończycy bowiem niezadowoleni są z obecnych warunków pokojowych.

Założenie nieporozumienia.

PETERSBURG, 12 sierpnia, (wł.) — Nieporozumienie między Francją a Rosją zostało załagodzone. Według informacji, pochodzących od osób zbliżonych do tutejszej ambasady francuskiej, zatarg francusko-włoski jest bardzo poważny.

Telegramy.

Nowy poseł.

PETERSBURG, 11 sierpnia, (wł.) — Poklewski-Kozielecki mianowany zostanie posem w Bukareszcie, na miejsce Szebeki, który otrzyma wyższe stanowisko.

Echa rewizji.

PETERSBURG, (wł.), 12 sierpnia. Bawiący obecnie na kuracji w Marjenbadzie poseł H. Święciecki, wysłał telegraficzną skargę na gwałt dokonany, do prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych, domagając się zwrotu zabranych mu broszur.

Wykup ziemi od Niemców.

POZNAŃ, 12 sierpnia, (wł.) — Gazety niemieckie donoszą, że Kup-

czak nabył od Niemca posiadłość 3 tysięcy morgów za cenę 180 tysięcy marek.

POZNAŃ, 12 sierpnia, (wł.) — Antoni Szaskowski nabył majątek Papo Ignacowo obszaru 1050 morgów.

Majątek ten od kilkudziesięciu lat był własnością Niemców.

POZNAŃ, 12 sierpnia, (wł.) — Podana przez „Posener Tageblatt“ wiadomość, jakoby posiadłości zaprzepaszczone swego czasu przez ośławionego Taczanowskiego, przeszły na własność komisji kolonizacyjnej jest nieprawdziwa.

Horyń, Jerki i Katarzynowo znajdują się dotychczas w posiadaniu księcia Weimerskiego.

Na karę śmierci.

CHARBIN, 11 sierpnia, (P) Mieszany sąd rosyjsko-chiński skazał na karę śmierci czterech, a na ciężkie roboty 6 chunchuzów, których w czerwcu aresztowała rosyjska straż pograniczna na stacji Pogranicznaja.

Dżuma.

ASTRACHAN, 11 sierpnia, (P.) — Na stepie kirgiskim w uroczysku Dżamatui Tubek zmarło 5 kirgizów z oznakami dżumy.

Dyplomaci w Krakowie.

KRAKÓW, (wł.), 11 sierpnia. Markus Herrera ambasador amerykański w Wiedniu, oraz poseł republiki argentyńskiej Heros zwiedzili dzisiaj Wawel i groby królewskie, oraz inne pamiątki polskie. Wieczorem byli w teatrze.

Bezrobocie w Medjolanie.

MEDJOLAN, 11 sierpnia, (wł.) — Olbrzymie zgromadzenie strajkujących robotników uchwaliło rezolucję przeprowadzenia strajku generalnego, lecz centralny zarząd związków robotniczych rezolucję tę odrzucił, i uznał strajk za zupełnie udany.

MEDJOLAN, (wł.), 11 sierpnia. Olbrzymie zgromadzenie strajkujących robotników uchwaliło rezolucję przeprowadzenia strajku generalnego, lecz centralny zarząd związków robotniczych rezolucję tę odrzucił, strajk należy uważać za zupełnie udany.

Bezrobocie w Hiszpanji.

MADRYT, 11 sierpnia, (wł.) — Robotnicy przyjęli projekt zredagowany przez ministra spraw wewnętrznych w celu załagodzenia sporu z pracodawcami, wobec czego strajk zostanie niebawem zakończony.

MADRYT, (wł.), 12 sierpnia. Strajk robotników w przemyśle włóknistym można uważać za ukończony, gdyż przeszło 80 proc. robotników zgłosiło się już do pracy.

Rząd a choroby weneryczne.

LONDYN, 11 sierpnia, (p.) — Odpowiadając na interpelację w izbie gmin Asquith oświadczył, że rząd postanowił zbadać sprawę przyczyn rozpowszechniania i sposobów leczenia chorób wenerycznych.

Skon ambasadora.

BERLIN, (wł.), 11 sierpnia. Zmarł tutaj ambasador brazylijski na paraliż mózgowy, którego nabawił się podczas bytności na manewrach 15 czerwca. Podał się on w końcu operacji, która tylko przyspieszyła śmierć.

Wybory do rad generalnych.

PARYŻ, 11 sierpnia, (wł.) — Zakończyły się wybory do rad generalnych. Konserwatyści i nacjonalisci stracili 52 mandaty i postępowcy 25, zyskali zaś: lewica republikańska 12, radykalowie 49, socjaliści republikańscy mandaty.

Ukarani plotkarze.

PARYŻ, 11 sierpnia, (wł.) — Sprawa Niemca Schnejdra, która miała wywołać znane demonstracje antinimieckie w Nancy, znalazła wyjaśnienie w sposób następujący: żonie Schnejdra śniło się, że napadnięta została przez francuzów i doniosła o tym śnie mężowi, który rozgłosił go między pobratymcami, ale już jako fakt. Schnejdrowie na mocy decyzji władz francuskich wydaleni będą z granic Francji.

Z lotnictwa.

BREMA, (wł.), 12 sierpnia. Francuski lotnik Seguin dokonał śmiałego lotu. Przeleciał on bez łą-

dowania z Biaritz do Bremy, prze- strzeż 1,300 kilometrów.

Proces przeciwko Slezakowi.

MONACHJUM, (wł.), 12 sierpnia. Prokuratura państwa wytoczyła proces znanemu śpiewakowi Slezakowi, który przed kilku dniami na jeziorze Tegernsee doznał wypadku, podczas którego zginął towarzysz jego, Sturm-feld. Stwierdzono, że Łódź, na której obadwaj udali się na jezioro, nie odpowiadała przepisom policyjnym, na co zwrócono uwagę Slezaka, który pomimo to wyjechał nią na jezioro.

Pożar w kinematografie.

GANDJA, (Hiszpanja), 12 sierpnia, (p.) W kinematografie wybuchł pożar. Podczas paniki poraniono 40 osób, a z nich 14 bardzo ciężko.

Pożar w ambasadzie.

KONSTANTYNOPOL, 11 sierpnia, (wł.) Pożar, jaki wybuchł wczoraj o godz. 10 w pałacu ambasady francuskiej, wyrządził poważne szkody. — W chwili wybuchu pożaru odbywało się przyjęcie. Ogień tak szybko się szerzył, że z strudem udało się wprowadzić damy z płonącego gmachu. Członkowie ciała dyplomatycznego zabrali się do ratowania i tylko dzięki ich odwadze ocalała część archiwum.

Zniszczenie karawany.

LONDYN, 12 sierpnia, (wł.) — Z Aden donoszą, że tomalisci zniszczyli karawanę wielbłądów, która należała do Anglików. Rząd angielski opracowuje plan ukarania grabieżców.

Revolucja w Chinach.

SZANHAI, 11 sierpnia, (p.) — Wojska rządowe stoczyły walkę z powstańcami pomiędzy Szanhajem i Wuzunem. Powstańcy cofnęli się do Wuzunu. Oczekiwany jest atak wojsk północnych, poparty bombardowaniem z okrętów wojennych. Pozycje powstańców są nader rozciągnięte. Towarzystwa żeglugowe powiadomiły o możliwości bombardowania.

Cena na głowę Sunjantsena.

TOKJO, 11 (8) — (P.) Policja niezwykłą opieką otacza Sunjantsena i Chuansina, za zabójstwo których, według pogłosek wyznaczono znaczną nagrodę pieniężną.

Korespondentowi gaz. „Nizi-nizi“ Sunjantsen oświadczył, że przybył do Tokio w celu naradzenia się ze swymi przyjaciółmi japońskimi o przyszłych sprawach Chin.

Stany Zjednoczone i Meksyk.

NOWY JORK, 12 sierpnia, (wł.) Wiadomości z Meksyku nadchodzą bardzo skąpo z powodu niezwykle ostrej cenzury telegramów i pism. Nawet depesze poselstw obcych państw nadchodzą ze znacznym opóźnieniem.

Zgon Pichny.

KIJOW, 11 sierpnia, (P.) Umarł tu nagle na aneuryzm serca członek rady państwa, Pichno.

(Dymitry, syn Jana, Pichno, b. profesor uniwersytetu kijowskiego, był przez długie lata redaktorem polakożę rzeczo pisma „Kijewlanin“ Przed czterema laty mianowany został członkiem rady państwa, w której, oczywiście, należał do partji najskrajniej-

szych nacjonalistów, odznaczając się szczególnie krańcową nienawiścią do narodu polskiego. Przep. red.)

Dział handlowy.

Berlin, 10 sierpnia.

Po dniach korzystnych dla spekulacji giełdowych, nastąpiło w piątek nieznaczne osłabienie, a nazajutrz w sobotę, zaznaczyła się już nawet tendencja zniżkowa. Nastąpiło wprawdzie zawarcie pokoju, ale w to miejsce na horyzoncie politycznym ukazują się inne komplikacje, które znowu wpłynęły zwodniczo na giełdę, mianowicie niezakończona sprawa Adrjanopola i spór pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a republiką meksykańską.

Na giełdzie berlińskiej tendencja ulegała ciągłym zmianom, na ogół jednak była słaba i kursy częściowo doznały małej zniżki. Obrót był niewielki.

Na giełdzie londyńskiej wśród podobnych objawów spadły kursy niemal wszystkich ważniejszych papierów wartościowych z wyjątkiem akcji południowo afrykańskich kopalń złota.

Na giełdzie paryskiej położenie polityczne na Bałkanach oceniano również niepomyślnie, wówczas nawet o wysłaniu wojsk bułgarskich przeciw Turkom i z tego powodu kursy spadły na całej linii.

Na giełdach wiedeńskiej i petersburskiej spekulanci zachowywali wstrzeźliwość i obrót dla braku zainteresowania był niewielki. Giełda petersburska jednak stosunkowo trzymała się silnie.

Na giełdzie zbożowej w Berlinie tendencja była bardzo słaba w związku z doniesieniami o bardzo pomyślnym stanie zasiewów i widokach zniw w Ameryce i w Niemczech, dalej z powodu sprzyjającej wciąż pogody, zniżonych ofert, z Rosji i importu wielkich ilości zboża do Europy.

Później nastąpiła mała poprawka, gdy kupcy zaczęli okazywać większe zainteresowanie.

Ceny targowe.

Monety. W Berlinie płacono: 9 sierp. 8 sierp. Bankn. austrj. za 100k. 84,65 m. 84,65 m. Bankn. rosyjs. za 100 r. 214,95 m. 214,95.

Ceny zboża.

Z dnia 9 sierpnia (za 1000 kłgr. w markach).

	Pszenvca	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin	180-198	148-162	—	150-162
Poznań	194-198	158-159	140-155	156-158
Wrocław	202-204	158-160	144-147	156-159

Odpowiedzi Redakcji.

Tow. dla uregulowania emigracji żydowskiej. Podziękowanie kwalifikuje się tylko do działu płatnych ogłoszeń.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiej (prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2892—7

Niniejszym podaję do wiadomości Szanownej Klienteli, że swoją Wykończalnią (Apreturę) Towarów Bawełnianych i Półwełnianych przeniosłem z ulicy Zawadzkiej № 5,

na ul. Dzielną Nr. 75,

gdzie też przyjmuję towary do apretury i dekatyzowania.

Dla wygody jednakże swej Sz. Klienteli przyjmować będę i nadal w domu przy ul. Zawadzkiej № 5, towary do dekatyzowania lecz wyłącznie

W Magazynie Kapeluszy „Gustawa“,

mieszczącym się od frontu.

Zwracam przeto uwagę Sz. Klienteli, że odpowiadać będę za towar tylko wtedy, jeśli oddany zostanie do dekatyzowania w magazynie „Gustawa“ a nie w nowotworzonej w tymże domu przy ul. Zawadzkiej № 5 (w oficynie) nieznaney mi

Innej Dekaturze,

z którą nic nie mam wspólnego.

Wykończalnia (Apretura) Towarów Bawełnianych i Półwełnianych

W. Drozdowski
Dzielna 75.

1) W SIECI MĘTÓW PARYSKICH.

Wesoło i szczęśliwie przepędzał z rodziną kapitan Piotr Valin lato w swej uroczej willi, lecz niestety, wkrótce otrzymał rozkaz udania się do Marocco dla uśmierzenia powstania Marabutów.

Ze smutkiem wieść tę przyjęli wszyscy domowi, a zwłaszcza żona, bawiący na urlopie brat jego Jakób i ukochana ich pociecha małeńka Marja Laura.

Z niecierpliwością oczekiwano powrotu Kapitana Valin; gdy wtem, Jakób otrzymuje smutną wiadomość, że brat jego został zabity podczas ataku Marabutów, i nawet ciała na polu bitwy nie mogli odnaleźć.

Nieszczęście to tak silnie podziało na zdrowie kochającej żony, że wkrótce umiera, błogosławiąc córeczkę i powierzając ją opiece brata męża, Jakóba.

Małeńka Mania została zupełną sierotą, tem więcej, gdy urlop porucznika marynarki Jakóba

skończył się wobec czego zmuszony był dziewczynkę umieścić na pensji.

Gdy nadeszła ciężka chwila rozstania wuj Jakób wręczył Mani medaljon mówiąc: „To jest tatuś i mamusia, módl się za nich dziecko“.

Smutne dni nastąpiły dla biednej sierotki. Bogaźliwej i słabej natury, stroniła od swawolnych i często złośliwych koleżanek a niesprawiedliwość, nauczycielek, sprawiała ból jej dziecięcej duszyczce.

Nieraz w nocy, podnosiła zmęczoną głowę od łez zroszonej poduszki i spalonymi od gorączki usteczkami, Boga o śmierć prosiła.

W końcu życie w pensjonacie stało się dla niej prawdziwą męką, aż pewnej nocy uciekła, kryjąc się w ciemnych ulicach Paryża.

Nad ranem zmordowana i przeziębła zasnęła twardo pod murem jakiegoś domu tak, iż nie czuła nawet, że jakieś ręce zdjęły z niej palto, ściągnęły medaljon i w końcu podniosły ją z ziemi, wniosły do jakiejś izdebki i tam złożyły na podłodze. Ręce te należały do zwykłego złodzieja szantażysty Edmunda, który po okradzeniu dziecka postanowił na jakiś czas oddać je do znajomego szewca, pijaka, licząc, że może zrobić na tem interes.

Marja, obudzwszy się, ujrzała obok siebie

ułomnego, a jednak sympatycznego chłopca lat 15-tu, imieniem Ludwik, też sierotę jak ona, dla którego odrazu poczuła sympatię.

Ciężkie dni nastąpiły dla naszej sierotki, nowy jej opiekun zmuszał do pracy nad siłę, a będąc często pijanym bił ją nawet a zwłaszcza garbuska, który stał w obronie dziewczątka.

Pewnego razu otrzymano w Paryżu wiadomość, że kapitan Valin żyje, uciekł z niewoli i powraca do kroju.

Wspaniałą owacją przyjęli rodacy dzielnego kapitana, lecz Valin z rozpaczy po stracie ukochanych, dziękując paryżanom za ich tak wzniosłe przyjęcie, myślał był przy zaginionem dziecku, i kiedy nareszcie dostał się do domu, ogłosił w pismach wyznaczając 25,000 franków nagrody za odnalezienie dziewczynki.

Wkrótce po tem ogłoszeniu kapitan Valin otrzymał list ze słowami: „Proszę przyjść na plac Orleański, córka pana żyje i za oznaczoną nagrodą będzie mu zwrócona.“

Nie namysławiając się kapitan poszedł na miejsce wskazane.

(C. d. n.)

Zatwierdzone przez Ministerjum
HANDLU I PRZEMYSŁU.

KURSY Buchalteryjne I. MANTINBANDA

w Łodzi, CEGIELNIANA № 47 (róg Wschodniej)
Nr. telefonu 24-28.

Zapisy na następne półrocze przyjmuje kancelarja do 14 Sierpnia r. b. we Wtorki, środy i Czwartki od godz. 7-9 wiecz., a od 14 Sierpnia r. b., aż do rozpoczęcia lekcji codziennie o tej samej porze. Wykłady rozpoczynają się 1 Września r. b. o godz. 8 wiecz. Kończących dobrze kursy poleca się na posady. Zarządzający Kursami I. MANTINBAND.

Akuszerka-masażystka LYDIA SCHINDLER

odznaczona złotym medalem w Warszawie, poleca się Sz. Paniom w słabości, zapewnia troskliwą opiekę i udziela porad. Adres: Piotrkowska 131 m. 5
1104-49-1

Laboratorium chemiczno-techniczne i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików” w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (moczu, płwociny i t. d.)

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Ministerjum handlu i przemysłu

VII klasowa Szkoła Handlowa Żeńska I. L. ABA w Łodzi

Zielona 8, dom W-go M. Pinkusa. Telefon 29-33.

Kancelarja zawiadamia osoby zainteresowane, że rozpoczęło przyjmowanie prób codziennie od 11 do 2-ej po poł. oprócz sobót i niedziel. Do podania konieczne winny być dołączone: a) Metryka b) Świadectwo pochodzenia c) Świadectwo lekarskie o powtór-nem szczepieniu ospy.

Egzamina rozpoczynają się 15/28 Sierpnia a początek lekcji 20 Sierpnia.

Nowy lokal urządzony odpowiednio na szkołę i odpowiada wszelkim wymogom szkolnej higieny.

DYREKCJA

7-klas. Szkoły Handlowej w Zgierzu

niniejszym zawiadamia, że egzamina kandydatów do klas wstępnej, I, II, III, IV i V-jej zaczną się 26 sierpnia. Podania składać można codziennie na ręce dyrektora szkoły od 10-ej do 1 pp.
r1225-8

CUDA
STWARZA
WSZECHŚWIATOWE
LECZNICZO-ZIOŁOWE
MYDŁO HERBA
Dra OBERNEVERA
KROSTY, PIEGI, WAGRY, LISZAJE,
SWIERZBE, PRYSZCZE I WSZELKIE
NIEDZYSTOSKI SKÓRY
USUWA NA ZAWSZE.
Sprzedat w aptekach
i w skład. apt.
Zupełne wyliczenie!

ANUZOL
Wytro-
guć się
podrabian.
Marka
zawierada
przez Rząd
№ 4580.
GEDEKE I S-ka.
PRAWDZIWY TYLKO W PE-
DELEU z PŁOMBĄ ROS. PANSIW.
KOMORY CELEJ.
DLA SZYBKIEGO, WYGODNEGO
I NIEBOLESNEGO WYLECZENIA
HEMOROIDOW
poleca się świecice
ANUZOL.
Jest to środek wpróbowany, czysto-
mocy doborczynie i uznany przez
lekarzy za najlepszy
Pudełko i rb. 75 kop.
Dla miłośni w wszystkich
leczyszki aptekach i skle-
dach mater. lek. ostateczny
Przedsiębiorstwo dla
Krośniew E. HOCH i
W. BOZEMAN Warszawa,
Chmielna 18.

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5.

Sp. choroby skórne, włośów, wene-
ryczne, moczopięciowe i kosmetyka
lekarska. Leczenie syphillisu Salvar-
sanem Ehrlich-Hata „606” i „914”
(wśródżynin). Leczenie elektryczno-
ścią (elektroliza) (usuwanie szpęca-
cych włosów) i oświetlenie kana-
łu (uretroskopia). Godziny przyjęć
w czasie letnich miesięcy tylko od
4-ej do 8-ej wiecz., w niedziele od
10-ej do 2-ej po poł.
Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Doktor

W. Gajewicz wyjechał.

Choroby skórne, wene- ryczne i niemoc płciową Dr. Lewkowicz

Przy syphillisie stosowanie prep. „606
i „914” Leczenie elektrycznością i m-
sażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12
obok teatru Selina.

od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6
i niedziele od 9 do 3. 2701-6

Doktor med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła
i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

nr. telefonu 32-62.

Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p

G. Taksyn

Akuszerka-felcerka-masażystka mie-
szka obecnie Mikołajewska 37 miesz-
k. I. Rosenthala tel. 28-66. 2834-8

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphillis, skórne, weneryczne,
choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8
wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Lekarz-dentysta

A. Cenzar

mieszka obecnie
ul. Piotrkowska 82.
Telef. 27-87. 1122-150

Dr. Franciszek Koziółkiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. Prze-
jazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 ra-
no i od 6-8 wiecz

Doktor

MARJA ELCYN-ZAK powróciła.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 18-59

Choroby skórne, włośów, (kosmetyka
lekarska) weneryczne, moczopięciowe
i niemocy płciowej. Leczenie syphi-
lisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606
914” wśródżynin.

Leczenie elektrycznością i masa-
żem wibracyjnym
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od
4-9 po poł. panie od 5-6 po poł
Dla pań osobna poczekalnia.

Dentysta

S. Rakiszski

mieszka obecnie: ul. Zielona 6,
dom W-nego Auerbacha. Telef. 16-87.
1123-5

